Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 290. Lwów, Piątek dnia 9. Grudnia 1921. **Rok XXXIX.**

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z prze[illegible] w Polsce 500 Mk., [illegible]nych państwach 650 M.
Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz nonpareli. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłano" 50 Mk., „Nekrologia" 60 Mk., na pierwszej kolumnie 300 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Koresp. [illegible] od wyrazu 20 M. Cała stronica [illegible] Mk., [illegible] stronicy [illegible] Mk., cała stronica pierwsza [illegible] Mk., jedna szpalta na 1. stronicy [illegible] Mk. [illegible] po cenie 130 Mk.
Ogłoszenia na niedziele i święta o 50% drożej.
[illegible] „Kurjer Lwowski" [illegible] dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 25. — Redaktor przyjmuje, wyłącznie między godziną 4—5. Biuro Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3—5 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 10., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Walka z drożyzną.

Charakterystyczną cechą społeczeństwa polskiego jest brak równowagi, graniczący niejednokrotnie z zupełnym brakiem powagi w postępowaniu. Przejście od nadziei do rozpaczy, od entuzjazmu do krytykowania powziętego planu działania, toż to zjawiska codzienne.

Do państwowej gospodarki zbożem, cukrem itp. dołożyliśmy do chwili wprowadzenia wolnego handlu, tj. do sierpnia br. dwadzieścia kilka miljardów, a dostarczyliśmy konsumentom zaledwie szóstą część należnego im powszedniego chleba. Do gospodarki węglowej dołożyliśmy ośm miljardów.

Stanowiło to przeszło trzecią część deficytu w przedłożonym Sejmowi budżecie. (Na resztę deficytu składały się wydatki wojskowe i ujemne wyniki finansowe gospodarki kolejowej).

Demobilizacja, wolny handel, wyższe taryfy kolejowe, pocztowe, telegraficzne były słusznym wymaganiem chwili. Wprowadzono ten program w życie, a nie ustaje się bezpośrednio i pośrednio na wolny handel z jego skutkami i na zwyżki taryf wymyślać.

Środków żywności mamy w państwie dość i wyżywimy się własnemi siłami. Za żyto płaciło się już po 10.000 mp. za 100 kg., dzisiaj można je u producenta nabyć po 7.000 mp. Nie tyle zwyżka marki polskiej, ile dostateczna podaż żyta wywołała zniżkę dotychczasową. W miesiącu grudniu i styczniu muszą rolnicy dokonać omłotu. Podaż zboża będzie z każdym dniem większa, więc zawiodą się ci rolnicy, którzy na wyższe ceny spekulując, wstrzymują się z omłotem i sprzedażą. Uległa również zniżce cena bydła i świń. Rolnicy, którzy przez siedm lat byli przyzwyczajeni do sprzedawania po coraz to droższych cenach swoich produktów, uczuli już skutki wolnego handlu i nie skarżą się.

Natomiast lamentuje ludność miejska i wymyśla za drożyznę chleba dalej bezmyślnie rolnikom, chociaż winowajcą, że chleb potaniał zaledwie o 10—15 proc., a nie o 30 proc. jest wielki młynarz, piekarz, sklepikarz, a więc żywioł wybitnie miejski. Mieszkaniec miasta i jego dziennik zna tylko jeden okrzyk, woła na ratunek policję, sąd, urząd walki z lichwą. Ponieważ jest za leniwy, by się zorganizować i rozpocząć walkę z wyzyskiem młynarza, piekarza, rzeźnika, sklepikarza itd., więc wymyśla rządowi za swoją osobistą nieporadność.

Nie rząd, nie sąd i nie policja obniżyły cenę żyta i pszenicy o jedną trzecią, lecz dostateczna podaż towaru, ona też automatycznie obniży jeszcze wkrótce ceny wszystkich produktów rolniczych z wyjątkiem nabiału, którego sprawę osobno później omówię.

Nie rząd, nie sąd i nie policja zmusić mogą młynarza, piekarza, rzeźnika i kupca z oddziału spożywczego do obniżenia cen proporcjonalnego do obniżki zboża w handlu hurtownym.

Żądaliśmy i żądamy zniesienia niepotrzebnych urzędów aprowizacyjnych; jeśli się to dzieje, to bądźmy zadowoleni i zechciejmy zrozumieć, że ciężar walki z drożyzną, a właściwie z wyzy-

Benesz o umowie czesko-polskiej.

Exposé czeskiego premiera.

Praga. (PAT). Prezydent ministrów dr. Benesz na dzisiejszem posiedzeniu wydziału dla spraw zagranicznych wygłosił obszerne expose

o umowie czesko-polskiej.

Premjer przedstawiwszy historję rokowań, które, zdaniem jego, zaczęły się jeszcze przed uzyskaniem niepodległości Polski i Czechosłowacji i nawet w czasie sporu cieszyńskiego nie doznawały przerwy, podkreślił następnie, że śmiesznem jest twierdzenie, jakoby umowa doszła do skutku **pod naciskiem jakiegokolwiek innego państwa.** Polska i Czechosłowacja działały w tym wypadku tylko **w imię własnych interesów.** Oba państwa są złączone zobowiązaniami, wypływającemi ze wspólnie podpisanej umowy. Wobec tego w każdym wypadku, w którym chodzi o podpisanie umowy pokojowej, oba państwa porozumieją się co do linji wspólnego postępowania. W umowie rząd republiki czesko-słowackiej zajął stanowisko

desinteressement w kwestji Galicji wschodniej,

czego konsekwencją będzie **likwidacja ukraińskich legjonów w Czechosłowacji.** Likwidacja ta musiałaby być dokonana również ze względów na zewnętrzną politykę. Wzajemnie dla Polski istnieje obowiązek zlikwidowania polsko-węgierskich i innych formacji, utworzonych w Polsce. Oba rządy **porozumiały się,** że zakomunikują sobie zawarte dotychczas umowy w celu obznajomienia się z zobowiązaniami jednej i drugiej strony. Ponadto zapowiedziane zawarcie umowy handlowej, wzajemne uregulowanie kwestji i transita, a mianowicie **dla Czechosłowacji przez Polskę do Rosji i dla Polski przez Czechosłowację do Europy zachodniej.** Wreszcie obie strony zobowiązały się, że nie będą zawierały układów, któreby byłyby przeciwne duchowi czesko-polskiej umowy, zawartej na przeciąg lat 5. Pod koniec dr. Benesz podkreślił, że **opublikowana w prasie treść umowy polsko-czeskiej nie odpowiada oficjalnemu tekstowi,** który zresztą **nie jest jeszcze całkowicie zredagowany.** O niektóre sprawy jeszcze się rokuje, a pertraktacje skończą się **dopiero w najbliższym czasie.** Idzie zwłaszcza jeszcze o sprawy odnoszące się do **wspólnej komisji czesko-polskiej,** która przeprowadzi na **Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie** administracyjne zmiany i zarządzenia. Ze względu na to, że rokowania w tej sprawie nie zostały dotąd zakończone, dr. Benesz prosi o odroczenie ewentualnych interpelacji w kwestji umowy polsko-czeskiej.

Anglja pogodziła się z Irlandją.

ZAWARCIE UGODY Z SINFEINISTAMI.

Londyn. (AW.) Wczoraj nad ranem podpisany został układ między rządem angielskim a przywódcami sinnfeinistów. Rada gabinetowa jednomyślnie powzięła uchwałę o zawarciu pokoju z Irlandją. Parlament 15. bm. ma tę uchwałę ratyfikować. L. George odbiera gratulacje ze wszystkich stron z okazji tego sukcesu. Dzienniki angielskie podnoszą, że układ ten będzie najważniejszym faktem w historji irlandzkiej. Angielskie siły zbrojne mają bronić wybrzeży W. Brytanji i Irlandji, aż do chwili zorganizowania przez rząd irlandzki własnej siły zbrojnej. Porty W. Brytanji i Irlandji będą przyjmowały okręty obu państw.

Londyn. (AW.) W Anglji ogromna radość z powodu zawarcia ugody z sinnfeinistami. Istnieje nadzieja, że Ulster odniesie się życzliwie do tego układu.

WARUNKI UGODY.

Londyn. (PAT.) Wolff. Ostatnie rokowania w sprawie irlandzkiej były prowadzone przez L. Georgea, Chamberlaina, lorda Birkenheada, Churchila z sinnfeinistami Collinsem i Bartonem. Warunki osiągniętego porozumienia będą przedłożone parlamentowi i dail eyreanowi. Lord Birkenhead zakomunikował dziś szczegóły układu, którego główniymi warunkami są: Irlandja będzie zrównana z Kanadą, Australją, Nową Zelandją i Południową Afryką i będzie miała nazwę **„Irlandzkie wolne państwo".** Południowa Irlandja będzie zatem u siebie w domu panem. Przedstawiciele sinnfeinistów są gotowi zakomunikować parlamentowi irlandzkiemu, że nowo utworzone wolne państwo irlandzkie nie zawrze układu z imperjum brytyjskiem, lecz wejdzie w skład państwa brytyjskiego. W konstytucji będzie w niedwuznaczny sposób zadokumentowana wierność dla wspólnoty państwowej i króla Jerzego. Kwestjami finansowemi kierować będzie **parlament południowo-irlandzki.** Irlandja weźmie odpowiedni udział w długach narodowych i w wydatkach wojennych. Wysokość tej sumy ustali sędzia rozjemczy. Warunki będą przedłożone z Nowym Rokiem obu izbom parlamentu angielskiego. Jeżeli ich parlament nie przyjmie, wówczas rząd angielski będzie miał sposobność powzięcia decyzji.

SIŁY ZBROJNE.

Londyn. (PAT). Reuter. Według układu angielsko-irlandzkiego, wojska angielskie będą dopóty chroniły wybrzeży Wielkiej Brytanji i Irlandji, dopóki wojska irlandzkie nie będą mogły przeprowadzić tej ochrony we własnym zarządzie. — Rząd irlandzki udzieli wojskom angielskim w czasie pokoju i wojny na morzu i lądzie wszystkich tych udogodnień, jakich rząd angielski zażąda. Porty Wielkiej Brytanji i Irlandji będą służyły dla okrętów obu krajów. Siły wojskowe irlandzkie nie przekroczą rozmiarów siły wojsk brytyjskich, pod votum dla Brianda.

skiem przetwórców i kupców musi spocząć na zorganizowanym konsumencie.

Odpowie mi ktoś na to, że łatwiej to doradzać, niż w życie wprowadzić. Przyznaję, że trudno — lecz główną trudność widzę w bezmyślności i lenistwie konsumentów i ich organizacji.

Troska o aprowizację ludności miejskiej w erze wolnego handlu — to w pierwszym rzędzie zadanie samorządu miejskiego. Czy rady miejskie i magistraty to zadanie w dostatecznej mierze spełniają? Nie. Są one organizacjami, które mimo wejścia do nich socjalistów, dalej gorliwie strzegą interesów przedsiębiorców. Prezydjum miasta Lwowa pod p. Neumannem, czy Krakowa pod p. Fedorowiczem, podwładne im magistraty — tak, jak przed wojną serdecznie zawsze dbają o rzeźnika, piekarza, czy kupca i dochody ich przedsiębiorstw, a nie umieją dbać o całokształt interesów masy konsumentów. Ongiś socjaliści nie zostawiali suchej nitki na kurjalnych radach miejskich. Dzisiaj za miskę soczewicy, za kilkanaście foteli sprzedali swe „pryncypialne“ stanowisko i mając miejsce przy słońcu władzy, zapomnieli o reformie wyborczej do rad miejskich, która jedynie może przełamać dzisiejsze wrogie dla mas konsumentów stanowisko władz magistrackich. Gdzie są zgromadzenia ludowe za reformą wyborczą miejską, gdzie pochody, gdzie oratorskie występy socjalistycznych Demostenesów w sejmie suwerennym? Strajki większe i mniejsze wedle szablonu — żeby nie powiedzieć wedle szimla — ot i cała działalność.

Gdzie radykalno-demokratyczne stronnictwo, gdzie demokraci zwykłego autoramentu, gdzie zorganizowani urzędnicy, nauczyciele, bankowcy, pracownicy handlowi — jednem słowem, czemu rzesze robotnicze nie walczą o zdobycie rad miejskich i nie uczyniąc samorządu miejskiego organem, dbającym o słuszne i godziwe uwzględnienie potrzeb szerokich kół ludności?

Narzekanie na rząd i wymyślanie rolnikom nie da tańszego chleba i mięsa, a przecież samorząd miejski może wyzysk ukrócić i przez rozwinięcie piekarń i jatek miejskich na większą skalę wpłynąć na obniżenie cen, o ile te przedsiębiorstwa będą prowadzone nie dlatego, by tylko czujność publiczności uspić, a krzywdy „swoim“ nie zrobić.

Walka o wpływ prawdziwy i przeważający na samorząd gminny — to jednak rzecz dalsza. Cóż robić dzisiaj — zaraz?

Przedewszystkiem uzdrowić konsumy. Konsumów mamy za dużo. Dzisiaj przy wolnym handlu, należy dążyć do centralizacji w wielkie konsumy wszystkich spożywców i tyle utworzyć filji, by w pobliżu bez straty czasu nabyć można potrzebne środki żywności. Jakąż rację bytu dla profesora mieszkającego na ulicy Listopada ma konsum zawodowy, mieszczący się na Łyczakowie?

Uzdrowić konsumy — to znaczy nie tylko je scentralizować, lecz ściśle stosować w nich metody współdzielcze, zerwać z paskarskiemi metodami zysków, które z wielu konsumów uczyniły zamożne organizacje handlowe, mające rezerwy kapitałowe, realności, dobrze płatnych, wzbogaconych dyrektorów, niezłe tantjemy dla członków rad nadzorczych, ale które ogółowi członków nie dostarczały odpowiednio tanich towarów. Gorączka spekulacyjna ogarnęła konsumy, więc trzeba spiesznie z tej drogi zawrócić. Konsum nie jest celem sam w sobie. Co mi z tego, że należę do bogatego konsumu, jeśli w nim drogo kupuję towary.

Rzesze całe należą do kosumów, więc delegaci poszczególnych konsumów, istniejących we Lwowie, powinni dać inicjatywę do utworzenia wraz z delegatami organizacji zawodowych urzędników, lekarzy, robotników — Ligi do zwalczania wyzysku. Liga pertraktuje o ceny z piekarzami, rzeźnikami, sklepami spożywczemi, czy restauracjami i kawiarniami, opornych zaś zwalcza. Delegaci konsumów, obeznani z cenami na rynku, potrafią wskazać największych opornych wyzyskiwaczy, rzeczą publiczności zaś będzie iść za ich radami i omijać sklepy i lokale, które nie spełnią słusznych żądań.

Jeśli komitet złożony z rozważnych i fachowych ludzi udzieli mi jako konsumentowi wskazówki, że cena, którą płacę za herbatę, czy ciastko, za porcję pieczeni, lub za bochenek chleba z wymienionej piekarni jest wyzyskiem, to będę korzystał z przestrogi. Każdy z nas może przecież wyrzec się na kilka dni, a przynajmniej ograniczyć konsumcję mięsa i oszczędzić strat rzeźnikom, którzy ciągle „dokładają“ do interesu, a z dokładania nowe kamienice kupują.

Gromadą jest wielkim człowiekiem, tylko musi umieć chcieć, wybrać sobie kilku energicznych przewodników i ich wskazówki ściśle wykonywać. Przy sprawnem funkcjonowaniu takiej organizacji konsumentów — walka z lichwą miałaby inny efekt, niż gołosłowne lamentowanie o pomoc policji, rządu i sądu.

Nie wykluczam myśli, iż istniejąca Liga samoobrony społecznej podejmie w odpowiedniej sekcji z delegatów konsumów i organizacji zawodowych złożonej, zadanie obrony konsumentów. Boję się jednak nieco, że w skład jej za dużo weszło sytych, czy dobrze sytuowanych żywiołów, którym braknie odwagi i ochoty do energicznej walki w obronie interesów licznej rzeszy konsumentów.

Jeśli nie zajmuję się innemi gałęziami handlu, to dlatego, że jeśli nabywcy chodzi o towary tekstylne, obuwie, meble itd., to może przecież swe zapotrzebowanie ograniczyć, a przynajmniej zakupno opóźnić i tem samem kupca do zniżki cen zmusić — czego nie może uczynić przy artykułach żywnościowych. Zniżka cen towarów zwolna postępuje, a wzrastająca po daninie wartość marki polskiej sama dokona reszty.

Nie bierzmy zbyt tragicznie narzekań kupców. I oni podobnie, jak rolnicy zżyli się z myślą, że muszą ciągle i bardzo dużo zarabiać. Niech raczą ograniczyć nieco osobiste wydatki swoje i swoich rodzin, które już zapomniały, co znaczy liczyć się z największym choćby wydatkiem, niech zechcą przypomnieć sobie, ile lat ciężkiej pracy trzeba było przed wojną, by na handlu skromnej dorobić się kamieniczki i niech porównują swoje teraźniejsze „rozpaczliwe“ położenie z sytuacją rodzin urzędniczych. Bogu będziemy dziękować, jeśli znikną w sferach handlowych liczne domy handlowe i kawiarniani wojenni handlarze en gros kawy, śledzi, mydła, powidła itp.

Nie bierzmy również zbyt tragicznie krzyku przemysłowców. Zdrowy przemysł się ostoi. Wojenni przemysłowcy zakładali przedsiębiorstwa, budowali, fabrykowali, wydawali pieniądze szeroką ręką. Ci nie mają prawa apelować o pomoc państwową i źle państwo czyni, jeśli rezygnacją z podatku węglowego i nadmiernymi kredytami ratuje liche gryndersкie przedsiębiorstwa.

Minister Michalski, zrzekając się podatku węglowego i godząc się na wielkie przemysłowe kredyty już teraz przed daniną zadał cios swoim ideom, wydał z kasy państwowej część tej daniny, której jeszcze nie zainkasował. Częściowe ustąpienie z zasadniczego stanowiska umniejsza prestige jego programu i osłabia jego pozycję osobistą.

Przemysłowcy wobec nieznacznej zwyżki marki polskiej i wywołanych tem pierwszych trudności w przejściu do gospodarki pokojowej — poszli po linji najmniejszego oporu i wyżebrali pomoc rządu, zamiast zredukować nadmierne rozrzutne koszta administracji i produkcji. Pomoc ta osłabiła skarb państwa, a na przemysł podziała jak narkotyk. Odsunie chwilę rewizji i reform w zakresie kosztów produkcji i tem samem reformę uczyni trudniejszą.

Przecież przemysł i handel powinny, zamiast wołować o pomoc państwową, bronić się raczej przed wyzyskiem banków. Jedną z przyczyn ciężkiego położenia przemysłu i handlu jest nadmierna lichwa bankowa. Banki prowadzą swoją administrację kosztownie, rozrzutnie. Lada banczek kupuje auto dla swego dyrektora, który rozbija się na lewo i prawo, niby to „dla zyskania na czasie“, jeździ autem do Krakowa i Warszawy; kupuje się pałace, urządza niepotrzebne filie, a w centrali gospodaruje chaotycznie niewyrobionemi, z ulicy angażowanemi siłami. Dzieje się to na

---

ANDRZEJ STRUG. 48

Wyspa zapomnienia.

—o—

(Ciąg dalszy).

I cichszym głosem zapytał:

— Wielki Bydlak tu jest? Oj szkoda, że ten nie utonął. Moje trzy lata umowy już przeszło — ale z takim niewiadomo. Może mi nie zechce zaliczyć, jeno czas wysłużony? A czy reszta z „Treyannica“ tu razem siedzicie? Oj, byłoby niedobrze... Bo ja jeden wyszedłem cało z tych wszystkich, co wtedy w nocy puścili się wielką łodzią. Na mnie niewinnego ma się zwalić morski sąd? Mnie przymusili, gwałtem mnie zabrali. Gdyby nie trzeba im było mojej siły do wioseł, nigdy by mnie byli nie zabrali! Świętą prawdę powiadam...

Jorg wypoczywał, jadł chciwie, co mu podano, słuchał nie słysząc tej gadaniny, a od czasu do czasu budził się, jakby z odrętwienia i ponuro, z podełba poglądał na rozgadanego Ciołka. Impsona, współwłaściciela wyspy, jedynego sąsiada z za gór.

Dwóch ich było na wyspie i Jorg czuł, że mu się robi za ciasno. Chwytało go szaleństwo. A szaleństwem jego kierowała zimna, jasna prawda. Pytała go wręcz: — być, czy nie być?

— Ja chcę żyć! — odrzekł Jorg bez wahania, choć potężnie mieszało mu się w głowie.

XIV.

— Pięć lat! Dzisiaj pięć lat.

Tamten powiedział, że liczył. Naliczył trzy i coś. A zatem razem — osiem. Siedzę tu osiem lat. Nie wiem, czy już jestem stary? Według lat zaczynam się starzeć. Ale tutaj wszystko jedno. Pięć lat temu rozwaliłem łeb kamieniem głupiemu Ciołkowi. Wyspa moja na zawsze! W zeszłym roku znowu na horyzoncie pokazał się dym. Ich szczęście, że nie próbowali lądować. Żeby ich tu przyszło stu i tysiąc — wszystkim dam rady, jak tamtemu jednemu. Mam siłę. Mam prawo. Dla nich cały świat, dla mnie wyspa. Ja ich nie zaczepiam, więc wara odemnie. I niech tak będzie!

Jorg nabył przyzwyczajenia gadać ze sobą głośno. Ilekroć miał do myślenia o czemś ważniejszem, zaczynał mówić. Gadał i do zwierząt, do drzew, do gwiazd, do sprzętów domowych — do wszystkiego.

Opowiadał sobię (i komuś) przeróżne sprawy prawdziwe i zmyślone, radził się siebie (i kogoś jeszcze), rozprawiał i spierał się ze sobą (i z nim)!

Nie spostrzegł, że mówi, choć nie ogłuchł i słyszał każde swoje słowo. Dźwięk własnego głosu był mu miły. Ale miło było, że i on słyszy i przez to wie jego myśli.

On przybył już dawno. Zjawił się któregoś nocy we śnie, ale pozostał po obudzeniu. Był to drugi Jorg. Ten drugi istniał zawsze, ale zaplątał się i zapodział się gdzieś we świecie na długie lata. Wreszcie przyszedł. Nie pokazywał się, bo i poco? Jorg czuł go nieodłącznie obok siebie, a raczej w sobie i dobrze mu było.

Drugi Jorg był mądrzejszy i wiedział wszystko. Każdą sprawę rozumiał i umiał ją wytłómaczyć jasno. Cokolwiek mu było opowiedzieć z przeróżnych rzeczy przeżytych, nie dziwił się nigdy niczemu. Przed nim nie było wstydu lub jakiegoś żalu, gdyż i on przechodził ciężkie życie i radził sobie, jak mógł w walce ze światem. Ale on miał więcej odwagi był mocniejszy. On nie robił sobie nigdy zachodu z rozpamiętywaniem. Drwił z podłych ludzi z tamtego świata i tyle.

Był on zarazem dobrym lekarzem. Pod jego opieką rychło zabliźniły się i zarosły rany, które dawniej nieraz jątrzyły i bolały, przeszkadzając żyć, cieszyć się słońcem i cudnemi obrazami świata, odbierając ochotę do wszystkiego i smak jedzeniu...

We dwóch wystarczali sobie. We dwóch byli potęgą niezwalczoną. Mogą ludzie z za morza przybyć z całą eskadrą pancerników — nie poradzą.

Cicho, nieznacznie płynęły dni. Niezamącony spokój przepełniał każdy dzień i cały ten świat. Wszystko było jasne i proste.

(C. d. n.)

—oo—

koszt publiczności, która utrzymuje śmiesznie małe procenta (4%) od lokowanych kapitałów i na koszt finansowanych przez banki przedsiębiorstw przemysłowych i kredytu kupieckiego, który wynosi od 18 do 35%.

Akcja sanacyjna w gospodarce bankowej, powrót na drogę oszczędnej administracji i umiarkowanych kredytów więcej może dopomódz przemysłowym przedsiębiorstwom i kupcom, niż wyciąganie ręki niesłuszne — do skarbu państwa.

Streszczam moje wywody: możemy liczyć, że zboże i mięso, które u rolników potaniały już o 20—30%, obniżą się jeszcze znacznie w cenie, ponieważ środków żywności w państwie wyprodukowanych (z wyjątkiem masła, które trzeba dla obniżenia wewnętrznej ceny sprowadzić z zagranicy), jest ilość dostateczna.

Nie narzekajmy więc bezmyślnie na rolników, lecz twórzmy organizacje konsumentów, któreby zmusiły młynarza, piekarza, rzeźnika, kupca do obniżenia ceny w ścisłej proporcji do potanienia zboża i mięsa u producenta.

Nie dajmy się uwieść przedwczesnym lamentom kupców i przemysłowców i nie pozwólmy tym ostatnim wyzyskiwać skarbu państwa, walczmy natomiast z bankami o potanienie kredytu w interesie przemysłu i handlu.

Jan Wasung.

—oo—

Kiedy Górny Śląsk przyłączą?

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 7. grudnia.

(K.) W ostatnich czasach zaczęto żywić znowu poważniejszą nadzieję na możność przyłączenia przyznanej nam części Górnego Śląska do Polski w okresie zimy obecnej. Prace komisji granicznej poza pewnymi odcinkami w okręgu przemysłowym są już ukończone. Nastrój rokowań gospodarczych stwarza podstawę do możliwości szybszego rozstrzygnięcia. Na nastrój ze strony niemieckiej wpływa sprawa prowadzonych pertraktacji w kwestji udzielenia pewnych koncesji Niemcom w zakresie ich zobowiązań finansowych. Lojalne stanowisko Niemiec będzie musiało mieć znaczny wpływ na kwestję zrealizowania ich projektów finansowych.

—oo—

Trzebienie urzędów i urzędników.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 7. grudnia.

(K.) P. Michalski poza redukcją dotychczas przeprowadzoną urzędów i urzędników, wywiera silny nacisk na poszczególne ministeria w kierunku zmniejszenia jeszcze dotychczasowej ilości pracowników. Akcje te należałoby uważać za dodatnie, gdyby nie brak wszelkiej planowości w poczynaniach p. Michalskiego w tym zakresie, oraz dążenie nie tylko idące w kierunku redukcji ilości sił, ale i ich jakości. P. Michalski wzbrania się bowiem przed przyznaniem urzędom wyższych kategorii służbowych, któreby pozwalały na skupienie lepszych sił pracowniczych. Wogóle działalność p. Michalskiego na tym terenie nie może być uważana za godną naśladowania.

—oo—

Dokoła Sejmu.

(Od naszych warszawskich korespondentów.)

Warszawa, 6. grudnia.

REAKCJA W STOSUNKU DO REAKCJI.

(S.) Na drugi dzień po uzasadnieniu nagłości wniosku o broszurę posła Zamorskiego — zwróciła się prokuratorja do wnioskodawców z prośbą o broszurę jako „corpus delicti". Nareszcie więc zareagowała sprawiedliwość, dbając o honor Republiki Polskiej.

Mniej więcej wtedy — spoliczkowany został poseł Zamorski przez oficera polskiego. Nie kwalifikując tej formy rozstrzygnienia niektórych skomplikowanych materji — stwierdzić należy fakt, że, jak to się utarło mówić, zareagował obrażony honor członków armji polskiej.

Dzisiaj zaś opowiadają sobie posłowie, że od rana widzą posła Zamorskiego wielce rozstrojonego, a na obliczu uzewnętrzniającego całkowicie rozbity stan duszy (prymitywnie nazywa się to — „mina"...). Byłaby to reakcja wewnętrzna samego zainteresowanego suwerena.

A choć widziano podczas obiadu, że najbliżsi towarzysze jakby gratulowali coś p. Z\ — to jednak utrzymuje się zdanie, że pojedynek, który ma zakończyć pierwszą serję reakcji — jeszcze nie odbył się.

Taka to rozpętała się reakcja na reakcję filara ND.

P. S. L. A PRAGMATYKA URZĘDNICZA.

(S.) Ludowcy w Sejmie zajmą stanowisko, popierające wniosek kompromisowy w sprawie stabilizacji urzędników. Polega ten wniosek na tem, że w celu dokonania stabilizacji potrzeba zgody prezydjum Rady ministrów i min. skarbu.

KLĘSKA P. ZAMORSKIEGO I ZŁOTO AMERYKAŃSKIE.

(K.) W ostatnich dniach w związku z przewidywanym odcięciem dopływu dolarów amerykańskich odbyło się czyszczenie szeregu placówek agitacyjnych narodowej demokracji i dotychczasowi pracownicy najemni tej partji mają być poważnie zredukowani. Od 1. grudnia podobno już wymówiono posady 300 agitatorom, ma to być podobno jednak tylko znikoma cząstka bojowych sił endeckich. Jednak jeżeli w sprawie posła Grabskiego powiedzie się tej partji tak, jak jej poszło w sprawie posła Zamorskiego to od dnia 1. stycznia należy się spodziewać nowej redukcji.

P. DMOWSKI NIEZADOWOLONY.

(K.) Po sprawie posła Zamorskiego prawicę czeka nowa klęska w sprawie posła Grabskiego. Już to endecy w ostatnich czasach nie mają najmniejszego szczęścia do akcji przez siebie prowadzonych. Ten stan rzeczy wywołuje rozgoryczenie nawet wśród przywódców. Na tle tych niepowodzeń mówią o prywatnych sporach w łonie owego stronnictwa i szeroko jest dyskutowana sprawa konieczności zmiany dotychczasowej taktyki. Ciekawym objawem jest prawie całkowite usunięcie się w cień p. Dmowskiego, na tle tego faktu snute są różne domysły, których prawdziwość trudno ustalić. W każdym razie jest prawdopodobnem bardzo, że p. Dmowski należy do zdeklarowanych przeciwników obecnego kursu politycznego narodowej demokracji.

„WYZWOLENIE" A SENAT.

(S.) Ze stronnictw lewicowych naszego Sejmu jedynie „Wyzwolenie" już pomyślało o zajęciu krzeseł w przyszłym polskim Senacie. Trudno oprzeć się refleksjom na temat stosunku „Wyzwolenia" do Senatu podczas głosowania nad Konstytucją, tembardziej, gdy weźmiemy pod uwagę natarczywą śpieszność tej grupki do nowych wyborów, które przecież będą końcem jednoizbowego Sejmu.

Na niedawnym zjeździe „Wyzwolenia" w Nowym Jorku A. P. uczestnicy tego zjazdu z entuzjazmem przyjęli wiadomość, że pp. mecenas Kułakowski, dr. Fiderkiewicz i prof. Siemiradzki mają zapewnione miejsca w Senacie polskim z ramienia „Wyzwolenia", o ile zechcą wrócić do Polski...

My jednak większą wagę przywiązujemy do działalności p. Siemiradzkiego na emigracji niż do tej działalności, jakąby on mógł rozwinąć na terenie Senatu takiego, jaki skutkiem absencji „Wyzwolenia" został przez Sejm uchwalony.

SEJMOWY SĄD HONOROWY.

(S.) Jak wiadomo, zostaje powołany do życia sejmowy Sąd honorowy, który sądzić będzie pewne sprawy, nie kwalifikujące się do sądu karszałkowskiego.

Klub P. S. L. do tego sądu desygnował posłów: Anusza, Grzędzielskiego, Średniawskiego i Janeczka. Statut Sądu honorowego staje się częścią organiczną tymczasowego regulaminu sejmowego.

—oo—

Trąbienie na odwrót.

NIEMCY NAWOŁUJĄ DO ROKOWAŃ Z POLSKĄ.

Niemiecka teorja o polskim „Saissonsstaat" zaczyna bankrutować. Niemcy porzucają tę niepraktyczną myśl i nawołują do ugody z Polską. Najbardziej charakterystycznym objawem tego odwrotu, jest ostatni artykuł gdańskiego korespondenta „Voss. Ztg." p. A. H. Heiza, który najwyraźniej pisze: „Bez względu na to, czy rokowania z Polską wypadną pomyślnie, czy też nie, Niemcy muszą rozpocząć rokowania z Polakami. Polska jest kontrahentem, a obowiązkiem Niemiec jest poznać siły finansowe swego kontrahenta". I tu autor przechodzi wszystkie ważniejsze działy polskiego przemysłu, stwierdzić musi, że Polska ma przed sobą wspaniałe warunki rozwoju i że Niemcy nie mogą nad tem przyjść do porządku dziennego. Zdaniem jego, najlepsze warunki rozwoju ma przemysł naftowy, drzewny i spirytusowy. Nie gorzej przedstawia się przemysł solny, maszynowy, tekstylny, chemiczny, węglowy i cementowy. Wszystko poparte datami statystycznemi, zebranemi krótko, ale skrupulatnie. Jest to pierwszy wyraźny głos, trąbiący na odwrót. Teorja „Saissonsstaat" topnieje z dniem każdym i niedaleka jest chwila, kiedy Niemcy swój pogardliwy bojkot zamienią na pełne fałszywych uśmiechów zaloty.

—oo—

Ze spraw ruskich.

Oddział prasy i propagandy „rządu" Petruszewycza prostuje wiadomość, jakoby rząd angielski wydalił dr. Kościa Lewyćkiego. Przeciwnie, rząd wielkobrytański udzielił dr. L. pozwolenia na przyjazd nie tylko do Londynu, ale do całej W. Brytanji. Dr. L. wrócił do Wiednia, by objąć jakąś specjalną misję od Z. U. N. R., co zaś do owoców, jakie uzyskała misja londyńska Kościa, nie wymieniony oddział opublikować nie może.

Na pewne, gdyby Kościowi dobrze powodziło się w Londynie, Petruszewycz nie odwoływałby go ani nie powierzał mu „specjalnej" misji gdzieindziej.

Nawiasem dodamy, że myśmy kolportowanej szeroko pogłoski o wypędzeniu Lewyćkiego z Londynu nie zamieścili swego czasu, nie przypuszczając, by rząd Wielkobrytański aż wydalał „dyplomatów" ruskich.

*

Niestrudzony Moskal paryski, p. Markotun, rozsyła protesty przeciw akcji Petlury i powstańców, pisząc, że nawet niektórzy bolszewicy są za likwidacją komunizmu, nie trzeba więc awanturami przerywać ewolucję Rosji.

*

Na konferencję waszyngtońską, wedle doniesień „Chwili", przybyły delegacje mniejszości narodowych, też Rusinów galicyjskich i Litwinów ale „z braku czasu" nie zostały przyjęte.

—oo—

Ze spraw słowackich.

(Korespondencje własne.)

Preszburk, w grudniu.

(R.) **Wydalenie** elementów niewygodnych Czechom na Słowaczyźnie trwa w najlepsze. Dzięki tej „wolnościowej" metodzie, wydalono ostatnio z Preszburka 242 osób, z tego 63 robotników.

Dezercja z wojska czeskiego. Wedle samych czeskich pism, 70.000 powołanych, nie stanęło na rozkaz mobilizacyjny — znaczy się to 16 proc. całego zaciągu. Wiele z tego przypada na Słowaczyznę.

Pobożną Słowaczyznę niepokoją wieści, że Czesi sprzedają kościoły. Istotnie skarb wojskowy w Józefowie wystawił na licytację kościół katol. Cena 167.000 koron.

Partja ks. Hlinki, ludowcy słowaccy przygotowują deklarację, w której wyjaśnią, dlaczego zerwali ostatecznie z Czechami przeszli do bezwzględnej opozycji, oraz „Białą księgę", która ma poinformować świat o stosunkach słowacko-czeskich.

—oo—

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT). **Komisja skarbowo-budżetowa, zdrowia publicznego, oraz przemysłu i handlu** na wspólnem zebraniu pod przewodnictwem p. Osieckiego obradowały nad projektem rządowym noweli do ustawy o ograniczeniu sprzedaży alkoholu, odesłanej przez Izbę ponownie do komisji. Po referacie p. Lewandowskiego i po dłuższej dyskusji, komisja znaczną większością głosów **zatrzymała pierwotne brzmienie** artykułu, wedle którego **władza admin. II. inst. może zezwolić na przedłużenie istniejącej koncesji szynkarskiej do dnia 1. stycznia 1923 r.** Wniosek p. Liebermana o ustaleniu zasady, iż w dniu 31. grudnia 1922 **wygasają wszystkie koncesje** szynkarskie, nie uzyskał większości.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Osieckiego obradowała nad projektowanym w pragmatyce urzędniczej art. 117, który przyznaje rządowi prawo przenoszenia urzędników niższej kategorji z jednej gałęzi służby państwowej do drugiej. Postanowiono zbadanie sprawy poruczyć podkomisji.

Komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała również projekt ustawy o podatku **od wzbogacenia się.** Komisja uznała w zasadzie ustawę za potrzebną i przekazała opracowanie jej podkomisji.

Komisja odbudowy w obecności prez. min. Ponikowskiego wysłuchała oświadczenia ministra skarbu **Michalskiego, że nie było intencją rządu zniesienie ministerstwa robót publicznych. Ograniczenia dotyczą jedynie oszczędności w administracji.**

Poruszono myśl nałożenia **daniny lasowej,** którąby mieli uiścić wszyscy **właściciele lasów** w wysokości **10 proc.** dziesięcioletnich wyrębów. Danina lasowa przyniosłaby 30—40 miljardów. Ministrowie Michalski i Narutowicz oświadczyli, że w porozumieniu obopólnem dążą do utrzymania dotychczasowych zasad odbudowy.

Komisja przemysłowo-handlowa obradowała dziś nad wnioskami zgłoszonymi w przedmiocie przesilenia gospodarczego. Przewodn. dr. Diamand zwrócił uwagę **na wygórowane ceny nafty** w Polsce i domagał się wywarcia wpływu na rafinerje, aby obniżyła cenę nafty, lub też, by rafinerja państwowa sprzedawała naftę na własną rękę.

Komisja wojskowa rozpatrywała zapytanie, wystosowane do administracji wojskowej w przedmiocie **napadu na p. Zamorskiego.** Po przeprowadzonej rozprawie przyjęto na wniosek p. Steinhausa zaproponowaną przez p. Nowakowskiego rezolucję, potępiającą metody dochodzenia zniewag drogą gwałtów przez członków siły zbrojnej państwa i wzywającą ministra S. W. do zakomunikowania, czy i jakie stanowisko zajmie wobec znieważenia posła przez oficera. W odpowiedzi na zapytanie co do **baonów celnych** gen. Sikorski oświadczył, że odpowiedzialność ta spada obecnie całkowicie na ministra spraw wewnętrznych.

Komisja administracyjna obradowała nad sprawozdaniem podkomisji o ochronie granic. Zadecydowano **poruczyć ochronę granic straży cywilnej, zorganizowanej na zasadach dyscypliny wojskowej.**

REDUKCJA URZĘDÓW.

Warszawa. (PAT). Dnia 6. bm. odbyła rada ministrów dwa posiedzenia. Pierwsze trwało od g. 2—4 popoł. Uchwalono, że wprowadzone w stan likwidacji 7. lipca br. ministerstwo aprowizacji przestanie istnieć **w dniu 31. grudnia br.** Równocześnie **przestaną istnieć: Państwowy Urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby, Państwowy urząd zbożowy, Państwowy urząd ziemniaczany** i **Urząd zaopatrywania urzędników państwowych. Ostateczną likwidację ministerstwa aprowizacji** i jego urzędów poruczono **ministerstwu skarbu, które wyznaczy** likwidatora.

POS. GRZĘDZIELSKI O USTAWIE O OCHRONIE LOKATORÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji prawniczej dyskutowano nad wnioskiem rządu o zmianie ustawy o ochronie lokatorów. Referent pos. Grzędzielski ujął rezultat dyskusji w następujące pytania: 1) Czy ochrona dla lokali handlowych ma być utrzymana? 2) Czy dodatkowe świadczenia, wypływające z art. 5. ustawy mają być utrzymane? 3) Czy do ustawy ma być wprowadzona podwyżka i zniżka czynszu w związku z zachodzącą zmianą w położeniu gospodarczem? 4) Kto ma określać warunki zwyżki lub zniżki czynszu? Odpowiedzi na te pytania ma udzielić komisja w dniu 10. bm.

W sprawie tej korespondent wasz zwrócił się do referenta p. Grzędzielskiego z prośbą udzielenia mu opinji co do dalszego losu tej sprawy. Według opinji posła modyfikacja dotyczyć będzie wysokości czynszu. **Wątpliwem jest,** aby sejm zgodził się na **zmniejszenie gwarancji,** jaką zabezpiecza lokatorom dotychczasowa ustawa. Co do lokali przemysłowych i handlowych, będą one korzystały nadal z dotychczasowej ochrony.

ZNIESIENIE OPŁAT CELNYCH NA ŚWIĘTA.

Warszawa. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Ministerstwo skarbu po porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu, powodowane troską o przedświąteczne zaprowizowanie niezamożnej ludności, zniosło na czas od 7. bm. do 1. stycznia 1922 opłaty celne na ser, mięso, margarynę i masło jadalne. (Pytanie tylko, w czyich kieszeniach zostaje ta zniżka — Red.).

ROKOWANIA GOSPODARCZE W KATOWICACH.

Katowice. (PAT). Dziś wieczorem przybywają na Górny Śląsk przedstawiciele Niemiec na rokowania gospodarcze. Wraz z nimi przybędzie również pełnomocnik rządu pruskiego b. sekretarz stanu Geppert. Wśród pełnomocników znajduje się ks. Ulitzka jako doradca w sprawie obrony interesów ludności G. Śląska, hr. Schulemburg jako przedstawiciel urzędu spraw zagranicznych i starszy radca regencyjny Schiewied jako referent ministerstwa spraw wewnętrznych. Pełnomocnicy niemieccy pozostaną w Bytomiu, a podkomisje udadzą się na tymczasowe miejsca obrad.

PRZECHWAŁKI CZESKIE CZY SZCZYT UNIŻONOŚCI NASZEJ?

Kraków. (Tel. wł.) (Y.) Z Pragi donoszą, że na zebraniu w Winohradach oświadczył dr. Raszin, że rząd warszawski prosił go o wypracowanie planu polepszenia finansów Rzpltej polskiej. „Lidove Noviny" podają, że min. Skirmunt zaprosił dr. Raszina do Warszawy w celu studjum i podania projektu restauracji finansów polskich.

SAWINKOW WYDALONY Z CZECHOSŁOWACJI?

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Według otrzymanych informacji rząd czechosłowacki zgodnie z żądaniem rządu sowietów zgodził się wydalić Sawinkowa z terytorjum Czechosłowacji.

BOLSZEWICY NIE PRZESTAJĄ ROZSTRZELIWAĆ POLAKÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że rząd sowiecki rozstrzelał tam Ferdynanda Heydenreicha, kierownika księgarni polskiej, oraz członka kolonji polskiej. Fakt ten wywołał tam silne wzburzenie.

PIERWSZY BUDŻET ROSJI SOWIECKIEJ.

Moskwa. (PAT). Prasa tutejsza zamieszcza artykuły o budżecie na r. 1922, który będzie de facto pierwszym budżetem za czas rewolucji. Budżet ten ogłoszono w złotych rublach przedwojennych. Poszczególne pozycje budżetu przedstawiają się następująco: Dochody skarbu mają wynosić za 9 miesięcy 1922 r. 1.403 miljony rb. w złocie, w tem dochody z handlu, transportu, gospodarstw leśnych i rolnych 882.7 milj. rb., z podatku żywnościowego 180 milj., z podatków 113.3 miljona.

FRANCJA ZRZEKŁA SIĘ TERYTORJUM W CHINACH.

Waszyngton. (AW.) Niezmiernie korzystne wrażenie wywołało tu zrzeczenie się przez Francję jej posiadłości w Chinach (Tonking), co świadczy o prawdziwie pokojowych zamiarach. Francja była jedynem państwem, które szczerze i bezwarunkowo zrzekła się swych terytorjów w Chinach.

WOTUM ZAUFANIA DLA BRIANDA.

Hannower. (PAT). Radio. Senat francuski uchwalił Briandowi zaufanie 249 głosami przeciw 12.

ORĘDZIE HARDINGA.

Waszyngton. (AW.) W swem orędziu do kongresu Harding oświadcza, że niema wcale zamiaru występować z projektem odbudowy świata. Stany Zjedn. gotowe jednak przyłożyć rękę do tej odbudowy. Co do Rosji to Ameryka nie uznaje rządu sowietów, jednakże wobec cierpień ludności rosyjskiej i wypadków śmierci głodowej, proponuje kongresowi oświadczenie się za akcją pomocniczą. Na końcu orędzia wspomniał on o konferencji waszyngtońskiej, oświadczył, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wynik jej będzie korzystny dla świata.

BILANS KONFERENCJI WASZYNGTOŃSKIEJ.

Leafield. (PAT.) Prasa angielska nazywa wielkiem dziełem konferencji waszyngtońskiej zawarcie konwencji Anglji, Japonji, Ameryki i Francji: 1) Co do strzeżenia stanu posiadania każdego z tych państw na Pacyfiku. 2) Co do strzeżenia integralności Chin. 3) Co do uznania arbitrażu, jako środka wyrównania różnic. Pod względem faktycznym nie oznacza to zerwania związku anglo-japońskiego, lecz jego rozszerzenie i nadanie mu charakteru bardziej intenzywnego w kompleksie spraw wschodnich.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Wyrok w sprawie Kwapińskiego. Dziś zapadł wyrok w sprawie prezesa związku zawodowego robotników rolnych Kwapińskiego, oraz członka tego związku Giedyka. Pierwszego skazano na 3 lata więzienia, a drugiego na rok. (Warszawa. Tel. wł.)

Jeszcze sprawa zabicia Frączkiewicza w Moskwie. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje notę wysłaną do rządu sowieckiego w sprawie zabójstwa śp. Frączkiewicza. (PAT).

Rathenau ministrem finansów? Berlin. Uważają tu za możliwe, że Rathenau na wypadek powodzenia rokowań londyńskich zostanie ministrem finansów, oraz sprawować będzie równocześnie urząd ministra odbudowy. (AW)

Nowy ustrój Politechniki.

(n.) Wyzwolenie się ojczyzny z pod władztwa okupantów, pociągnęło za sobą zwalenie ich ustaw o szkolnictwie i wydanie nowych przez sejm, przystosowanych do naszego życiowego ustroju.

I właśnie o takim nowym ustroju Politechniki lwowskiej i o jej przyszłych drogach rozwojowych mówił wczoraj prof. dr. Hauswald w Tow. politechn. W ustawie tej w r. 1920 wydanej, a obowiązującej wszystkie wszechnice, wybija się silnie potęga autonomji poszczególnych wydziałów. Sprawa mianowania profesorów przez senat, z pominięciem podpisów ministra i prezydenta Rzptej Polskiej, uległa zatarciu, gdyż uniwersytety nie zgodziły się na nią. Natomiast przyznana została silnie rozwinięta autonomja finansowa.

Kompetencje rektora pozostaną ustawą nienaruszone, natomiast silnie rozwija władzę dziekanów, czyniąc ich niezależnymi prawie na swych wydziałach.

Ustawa nowa przekreśla nareszcie wolność uczenia lub nieuczenia się studentów. Osiągnięcie wyższego roku studjów zależne jest od frekwencji i zdania egzaminów rocznych.

Pod względem rozłożenia olbrzymiego gmachu wiedzy technicznej, przepisuje ustawa podział na wydziały, oddziały i grupy, równocześnie powiększając liczbę wydziałów na 7.

I. Wydział komunikacyjny obejmuje 3 oddziały: 1) drogowy, z grupą a) miejską i b) kolejową, 2) oddział wodny z grupami a) melioracji b) hydrotechnicznej, 3) oddział mierniczy.

II. Wydział architektury, posiada oddziały konstrukcyjny i artystyczny.

III. Wydział mechaniczny ma oddziały: 1) maszynowy z grupami a) konstrukcyjna, b) i

lejarska, c) technologiczna. 2) elektrotechniczny i 3) naftowy.

IV. **Wydział chemiczny** posiada grupy: a) chemji laboratoryjnej i b) fabrycznej.

V. **Wydział rolniczo-leśny**, oddziały: 1) rolniczy i 2) leśny.

VI. **Wydział ogólny**, grupy: a) matemat. i fizyki, b) chemji, nauk dydaktycznych i i.

VII. **Wydział wojskowy.**

Z tych, pierwszych pięć wydziałów jest w całej pełni pracy, ogólny organizuje sprawnie prorektor p. Savlik, zaś ostatni, wojskowy jest dopiero w stadjum przygotowawczych prac, uruchomiony zostanie na przyszły rok.

Wydział ogólny na celu mający wykształcenie sił pedagogicznych, należałoby, zdaniem referenta, rozszerzyć wszechstronnie nauką ekonomji.

Warunkiem dopuszczenia na wydział wojskowy jest egzamin pierwszy, ogólny, z któregokolwiek wydziału „cywilnego".

Długotrwałe starania o pozyskanie oficjalnego tytułu na mocy odbytych studjów, rozstrzyga ostatecznie par. 104. ustawy, wprowadzające po pierwszych 2 latach egzamin ogólny, a po następnych — dyplomowy, dający tytuł inżyniera, zależnie od kierunku studiów.

Przepisy egzaminowe ogólno-państwowe nie są jeszcze wypracowane w ustawie. Niezbyt szczęśliwie rozwiązała ustawa kwestję kwalifikacji naukowych kandydatów na profesorów, akcentując zbyt silnie strone czysto naukową.

Modyfikacja ustroju dawnego, austrjackiego, przez nową ustawę, stworzyła rozległą podstawę do wszechpotężnego rozwoju nauk technicznych na Politechnice. O wysokim poziomie nauk i ustroju lwowskiej Politechniki, wyrażają sie tak wysoko stojące uczelnie niemieckie z pełnem uznaniem, a nawet przeszczepiają ten ustrój na swoją glebę technicznego nauczania.

Z przypadków Doświadczyńskiego.

Biedny Zamorski, biedni endecy.

Po ostatnich zajściach, których przedmiotem byli pp. Sadzewicz, Zamorski, prasa endecka dzwoni na alarm, użala się głośno i łzawo.

Odkrywa jakieś sprzysiężenia terrorystyczne przeciw „obozowi narodowemu", wzywa pomocy władz, przebąkuje o „odwecie". Równie napastliwy, jak prymitywny „Kurjer Częstochowski", częstochowskie „Słowo Polskie", proponuje zorganizowanie na wzór włoski fascistów polskich. P. Stroński zapewnia, że się „nie boi".

Biedne niewiniątka! Podkopywali autorytet władz, lżyli Naczelnika państwa, plugawili sławę i powagę państwa polskiego, a dziś, gdy mnożą się objawy energicznych protestów — może i zbyt energicznych — ze strony zbyt już długo prowokowanej opinji, udają uciśnionych patrjotów, niewinne ofiary brutalnych napaści.

Nie trzeba było siać wiatru.

—oo—

Lekcja reparacji.

Angielski komisarz reparacyjny Good siedział sobie w eleganckim hotelu Imperial we Wiedniu i z właściwą Anglikom flegmą czekał na reparacyjne rozkazy Lloyda George'a. I byłby poczciwy Good nigdy nie wiedział, co to jest reparacja, gdyby nie czysty przypadek. Oto w czasie rozruchów wpadł do jego pokoju tłum obdartusów wiedeńskich obojga płci i rozpoczął urzędowanie reparacyjne. Jakaś kanciasta Wiedeńka cisnęła w komisarza słuchawką od telefonu, by go pozbawić angielskiej flegmy. Gdy jednak to nie pomogło, cisnęła w niego najpierw jednym, a następnie drugim prawdziwym angielskim bucikiem. Wówczas Good zrozumiał, na czem polega reparacja i począł się rozbierać. Elegancki jego garnitur znalazł się wkrótce na grzbiecie jakiegoś Wiedeńczyka, który wspaniałomyślnie podarował mu swój własny, przedwojenny. Kiedy demonstranci, po ukończeniu „reparacji" oddalili się, wówczas flegmatyczny komisarz spostrzegł, że jednak Wiedeńczycy nie są źli, albowiem zostawili mu biały, wełniany, tropikalny garnitur. — Teraz rozumiem — rzekł Good — co to znaczy reparacja. Lekcja była krótka, ale dobra".

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Niepok. Pocz. NMP.; gr. kat. Klymena. Jutro rz. kat. Leokadji i Wal.; gr. kat. Ałypa. Wschód słońca 7·10, zachód 3·25.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W czwartek pop. »Dziady« — wieczór »Krąg interesów", Maskarada.

W piątek »Krąg interesów«,

W sobotę popoł. »Dziady« — wieczór »Onegin«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 3 o).

We czwartek i piątek »Ten trzeci«.

Repertuar Teatru Nowości.

W czwartek popoł. »Róża Stambułu« — wieczór »Ostatni walc«.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Gościnne występy N. Burskiej, H. Ordonówny, H. Lerche-Staruszkiewicza M. Windheima, Rentgena i innych. 1) Dział koncertowy. 2) „Hotel pod wielorybem", rewja w 2 aktach. Początek o godz. 8. w.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul" ul. Ossolińskich 10.

Program od 5. grudnia. 1) Część koncertowa Ardca Noskowsk , Saragzyńska, Tańska, Zamorska, Bańsky, Bronowski, Beroński, Michałowski, Mirski, Wikliński i i. 2) „Na postoju", fantazja ułańska. 3) „Landru uwoiony", farsa

Kasa miastowa dla trzech teatrów miejskich przy księgarni polskiej, ul. Akademicka Otwarta od 9—4. Telef. nr. 432. 7285

We Lwowie.

Odezwa Komitetu „Straży mogił polskich bohaterów".

Cmentarz Obrońców Lwowa — to chluba naszego narodu, o nim nam zapomnieć nie można.

Projekt architektonicznego ujęcia całości opracowany przez arch. Indrucha, obecnie wystawiony w Bazarze krajowym przy ul. Akademickiej, już z wiosną zacznie się realizować. Nim jednak założymy kamień węgielny pod kaplicę, która stanie na południowej wyniosłości cmentarza Łyczakowskiego, musimy gromadzić grosz, by wielki Czyn — Ducha był ukoronowany wielkiem dziełem. Trzeba poparcia całego społeczeństwa. Przy każdej uroczystości pamiętajmy o mogiłach poległych Obrońców Lwowa. Składki przyjmuje administracja pod „Straż Mogił Polskich Bohaterów".

—o—

— **Z żałobnej karty.** We Lwowie zmarł nagle sekretarz lwowskiej Izby handlowej i przemysł. dr. Adolf Korkis w 56 r. życia.

— **Cena węgla we Lwowie.** Z dyrekcji m. opału otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie: Odnośnie do notatki kronikarskiej z dnia wczorajszego o cenach węgla opałowego we Lwowie i Krakowie, pozwalam sobie donieść, że równoczesnym komunikatem ustanowiono cenę węgla opał. na grudzień na kwotę 1.700 mk. za 100 kg. a zatem o 300 mk. niższą, jak cena listopadowa. Różnica między ceną węgla w Krakowie (1.460 mk.), a powyższą ceną pochodzi z różnicy przewozu kolejowego, wynoszącej około 2.000 mk. na tonie, dalej z różnicy manca, w Krakowie nieznacznego, które jednak we Lwowie dochodzi do 10 proc. na każdym wagonie, wreszcie kosztów dowozu do miasta względnie przed dom konsumenta, które wynoszą 800 mk. od tony, tak że wziąwszy pod uwagę powyższe okoliczności, węgiel opałowy z Jaworzna, którym jedynie gmina dysponuje tańszy jest we Lwowie przeszło o 5 proc., jak powyż podana cena krakowska.

— (l). **Z izby sądowej.** Wczoraj odbyła się rozprawa przeciw Wasylowi Luciowi, włościaninowi ze Strutyna w pow. brzeżańskim, którego oskarżał dr. Gürtler w imieniu Prokuratury o zbrodnię zdrady głównej. Miał on się dopuścić tej zbrodni we wrześniu 1920 r., gdy bolszewicy wkroczyli do Strutyna i zwołali tam w nocy zgromadzenie, na które spędzili ludność miejscową. Luciow przemawiał na zgromadzeniu i w mowie tej właśnie wygłaszać miał bolszewickie hasła i występować przeciw państwu, sile zbrojnej i Polakom. Był on już raz skazany za tę zbrodnię na 3 lata więzienia przez sąd brzeżański. Wniesione wówczas zażalenie nieważności zostało uwzględnione i na skutek tego odbyła się onegdaj druga rozprawa. Odczytywano na niej protokoły zeznań świadków pierwszej rozprawy i przesłuchano jedynie wójta ze Strutyna, który po części obciążał oskarżonego.

Sędziowie przysięgli większością głosów zaprzeczyli winę oskarżonego. Przewodniczący r. Mayer ogłosił wyrok uwalniający. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności, zgodził się jednak na wniosek obrońcy dr. Głuszkiewicza, aby Luciowa wypuścić na wolną stopę.

Przed trybunałem orzekającym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw rysownikowi kolejowemu Władysławowi Kwapniewskiemu o zbrodnię wymuszenia. Pisał on rozmaite listy, w których b. ministrowi kolei p. Jasińskiemu zarzucił rzeczy niehonorowe odnośnie do awansu, o który Kwapniewski starał się przez pewnego notarjusza, któremu jeszcze w r. 1914 miał wręczyć 500 koron, jako łapówkę. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uwolnił Kwapniewskiego, nie dopatrując się w jego listach istoty zbrodni wymuszenia.

— (n.) **Wypadek na dworcu.** Między zderzaki wagonów przesuwanych, dostał się w nocy na dworcu głównym Andrzej Wasylkowski. Silnie kontuzjowanego opatrzyło pog. ratunkowe.

— (n.) **Zaczadzenie.** Trującym skutkom zaczadzenia uległa Zofja Komarnicka, żona oficera W. P., zam. przy ul. Gliniańskiej l. 19. Dr. Celewicz z pog. ratunk. udzielił pomocy.

— (n.) **W pociągu** na linji Kołomyja—Lwów, skradziono kupcowi Judzie Rothowi 5.000 mk., 480 lei i korony austr.

— (n.) **Sympatyczna kawiarnia.** Wielka awanturę, połączona z wyzywaniem i gebobiciem wywołali kelnerzy, gospodarz lokalu i Maurycy Speichler, w kawiarni „City" przy ul. Legionów. Chodziło o to, że współwłaściciela firmy L. Rys i sp. Speichlera, nie odpowiadała pojęciom kelnerskim o sile płatniczej gościa. Ha. trudno, z wysiłkiem zlazł obity gość po schodach kawiarni „City" i powiedział, że pójdzie do sadów.

— (n.) **Kradzież skóry.** W godzinach popołud. dnia wczorajszego otworzyli złodzieje dobranym kluczem sklep Daimy Konstantina przy ul. Kazimierzowskiej l. 17. i wynieśli zeń bliżej nieoznaczoną ilość skór, 70.000 mk. i 15 dol. z biurka, pozostawili natomiast dwie rozwarte walizy. Walizy te mogą odebrać obecnie z depozytów policji.

— (n.) **Uliczne kradzieże.** W okresie ostatnich dwu tygodni pojawiła a raczej zreorganizowała się falanga młodszych złodziei okradających przechodniów na ożywionych ulicach. Liczne aresztowania jeszcze nie odniosły skutków.

W ul. Legionów wydarł jakiś złodziej z rąk Berty Mazełos, żony lekarza, torebkę z 7.000 mk., 2 broszki, platynową i złotą i 7 biletów teatralnych. W gęstwie ludzkiej znikł.

W ul. Sykstuskiej usiłował uciec z wydartą torebką Frydy Hescheles, Baruch Ordeutlich. Przytrzymany przez Heschelesową, odprowadzony został do aresztów.

Z całej Polski.

— **Rozkwit Wilna.** Na podstawie wydanych kart żywnościowych skonstatować można, że Wilno wraz z przedmieściami liczy 146.000 ludności, w tej ilczbie 94.000 chrześcijan. W październiku zaludnienie wzrosło o 2.500 osób. Przed wojną liczyło Wilno 235.000. W październiku roku ubiegłego ludność nie dostęgała 100.000. Szybki wzrost ludności w ostatnich czasach świadczy o rozkwicie miasta pod rządami polskimi.

— (n.) **Włamanie.** W Jarosławiu obrabowano sklep Mojżesza Littmana. Złodzieje skradziona skórę, zabrali przygotowanym wprzód wozem. Wartość skóry 400.000 mk.

Podobnie wywieźli włamywacze ze sklepu Deutscha w Kołomyji, znaczną ilość ubrań, wartości 800.000 mk.

Z świata.

— **Ryszard Strauss i kinematograf.** Sławny kompozytor Ryszard Strauss pisze obecnie wielką symfonję, przeznaczoną do ilustrowania filmu kinematograficznego amerykańskiego.

— **Antysemityzm w Niemczech.** Z Berlina donoszą: W związku niemieckich żydów-asymilatorów Central-Verein der deutschen Juden odbyło się zgromadzenie przy udziale 365 delegatów z całych Niemiec. Liczni mówcy protestowali przeciwko antysemityzmowi, szerzącemu się obecnie w Niemczech i występowali przeciwko zarzutom Luedendorffa o rzekomym najeździe na naród niemiecki.

Zebrania i odczyty.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek, 9. bm. o g. 7. w. prof. dr. Czekanowski: „Z zagadnień rasowych Polski" (sala Instyt. geologicznego, Długosza 8). Wstęp 30 mk.

Z Uniwersytetu Jana Kazimierza. W piątek dn 9. bm. o g. 6. w Instytucie fizycznym (Długosza 8.) prof. Edward Porębowicz wygłosi odczyt pt. „Nowa sztuka Dantego". Następny wykład prof. Bołoz-Antoniewicza na temat „Dante a Michał Anioł" odbędzie się 30. bm.

Zebranie miesięczne **Małopolskiego Towarzystwa Ogrodniczego odbędzie się 10 bm.** w sali Tow. Gospodarskiego **we Lwowie, ul. Kopernika** 30. Prelekcje wygłoszą p. A. **Wróblewski** z dziedziny pomologii i p. Runum o clematisach. Losowanie kwiatów. Goście mile widziani. Wydział.

Walne Zgromadzenie członków Małopolskiego Tow. leśnego odbędzie się we Lwowie dn. 9 i 10 bm. w sali Wyższej Szkoły lasowej (ul. św. Marka l. 1).

— **Towarzystwo „Esperanto".** Dziś, 8. bm. wygłosi p. H. Schnützer odczyt w języku esperanckim pt. „O literaturze esperanckiej". Esperantyści mile widziani. **Nowy bezpłatny kurs** języka Esperanto rozpoczyna się we wtorek, 13. bm. Wpisy na kurs we wtorki i czwartki w lokalu towarzystwa przy ul. Janowskiej l. 26, I. p.

— **Karpackie Towarzystwo narciarzy i Oddział lwowski Polskiego Tow. Tatrzańskiego** urządzają w piątek, 9. bm. drugi wieczór odczytowy w sali Tow. Gospodarskiego, ul. Kopernika 20, w parterze w podwórzu. Mówić będzie p. Kazimierz Lubieniecki „O urządzaniu wycieczek zimowych w góry" (z projekcjami). Początek o g. 20. Wstęp wolny dla członków obu towarzystw, goście wprowadzeni przez członków, płacą 50 mk.

Rada Szkolna Powiatowa w Chełmie ogłasza, że w powiecie chełmskim wakuje około 20 posad nauczycielskich w szkołach powszechnych wiejskich.

Wymagane kwalifikacje: ukończenie seminarjum nauczycielskiego lub conajmniej 6 klas szkoły średniej. Pożądani pracownicy ideowi dla pracy społecznej na kresach.

Udokumentowane podania przesyłać należy do Inspektoratu szkolnego w Chełmie, ulica Reformacka 5. 7395

Z Izby handlowo-przemysł.

(I). Zwołane na wczoraj plenarne posiedzenie Izby handl.-przem. poprzedziło posiedzenie żałobne z powodu nagłego zgonu sekretarza Izby bł. p. dr. Adolfa Korkisa. Prezydent Izby p. **Baczewski** wygłosił przemówienie, podnosząc gorliwą pracę i zasługi zmarłego dla Izby i dla spraw związanych z agendami Izby, poczem zamknął posiedzenie na znak żałoby. Członkowie Izby powstaniem z miejsc złożyli hołd pamięci pracowitego sekretarza.

Po chwili otworzył prezydent drugie posiedzenie plenarne dla załatwienia porządku dziennego. Zabrał głos sekretarz Izby dr. **Trawiński**, przedstawił obszerne sprawozdanie z czynności biura Izby za czas od 28. października br. Wpłynęło w tym czasie 891 spraw, a ponadto do protokołu biura katastralnego 645 spraw. Między innemi zwrócono się do dyrekcji Izby skarbowej we Lwowie w sprawie powołania jeszcze w bieżącym roku komisji apelacyjnej dla podatku dochodowego i zarobkowego. W sprawie zajmowania drzewostanów pozornie na cele odbudowy i w sprawie zwolnienia wschodniej Małopolski od daniny drzewnej, prezydjum Izby odniosło się telegraficznie, a ponadto z memorjałem do właściwych władz centralnych i posłów. Delegaci Izby brali udział w szeregu konferencji w ministerstwie skarbu, gdzie rozpatrywano zarys umowy finansowej między Polską a Czechosłowacją. Prezydjum przesłało ministerjum skarbu szczegółową opinię o projekcie ustawy o obrocie czekowym, wykazując liczne braki i wady projektowanej ustawy. Zaproponowało prezydium odpowiednich kandydatów do komisji dla badania cen i zysków dla powiatów i dla Województwa lwowskiego i stanisławowskiego.

Ponieważ zaprowadzona w Izbie instytucja komisji cennikowych na drzewo i cegły wykazała się bardzo korzystną, przeto prezydjum Izby postanowiło zorganizować branżowe komisje cennikowe również dla innych działów. Prawdopodobnie już po nowym roku będą aktywowane przy Izbie niektóre komisje cennikowe, jak np. żelazna, ziemiopłodów, spirytusowa i mięsna. W sprawie grożącego niebezpieczeństwa wyjęcia z pod ochrony lokatorów lokali przemysłowo-handlowych, prezydjum odniosło się telgraficznie do rządu z protestem. Równocześnie zaprotestowano przeciw zamierzonemu rozszerzeniu na Małopolskę przepisów o podatku patentowym, obowiązującym obecnie w b. Kongresówce.

W sprawie rozciągnięcia przepisów o kantorach wymiany i domach bankowych również na przedsiębiorstwa tego rodzaju prowadzone przez współdzielnie, przesłano szereg wniosków ministerstwu przemysłu i handlu, oraz ministerstwu skarbu. Ministerstwo przemysłu i handlu w odpowiedzi zawiadomiło, że projekt ustawy w przedmiocie nadzoru nad współdzielniami, uprawiającemi czynności bankierskie, oraz zmiany ustawy o domach bankowych i kantorach wymiany i o współdzielniach został już złożony w prezydjum rady ministrów. Odnośnie do uchwały Rady miasta Lwowa, ażeby wprowadzić do planu nauki w szkołach wydziałowych i handlowych również naukę języków wschodnich, magistrat m. Lwowa odniósł się do Izby z prośbą o opinję. Izba zwołała konferencje przy współudziale profesorów akademji handlowej, na której postanowiono zwołać obszerniejszą ankietę, złożoną z reprezentantów szerokich kół przemysłu i handlu celem zastanowienia się nad tą kwestją. Po przemówieniach pp. **Maksymowicza** i **Chajesa** uchwalono ich wnioski, aby jeszcze raz Izba zaprotestowała przeciw zamierzonemu wprowadzeniu w Małopolsce podatku patentowego, poczem sprawozdanie powyższe przyjęto do wiadomości.

Następnie sekretarz p. **Tenner** przedłożył sprawozdanie oddziału ruchu handlowego Izby, który załatwił 268 spraw. Między innemi wysłano do Warszawy memorjał przeciw ustawicznemu sumarycznemu podwyższaniu taryf kolej. W sprawie opłat manipulacyjnych, przewidzianych przy wywozie towarów zagranicę, żądało prezydjum Izby zniesienie tych opłat dla tanich materjałów budowlanych, jak cegła, wapno, cement, dachówki, piasek itp.

Przeciw niesłychanemu podwyższeniu opłat za paszporty zagraniczne, zaprowadzonemu 2. grudnia br., wniosło prezydjum Izby energiczny protest do ministerstwa spraw wewn. i do ministerstwa przemysłu i handlu. Ministerstwo spraw zagranicznych powołało referenta dla spraw celnych Izby na członka Delegacji polskiej do rokowań z Niemcami w sprawie Górnego Śląska. Rokowania te rozpoczną się jutro w Katowicach. (Wyjechał wczoraj sekr. p. Tenner). Po przemówieniu dr. Wixla sprawozdanie przyjęto.

Do państwowej Rady kolejowej wybrano z łona Izby lwowskiej sekr. Tennera, zastępcą sekr. Izby brodzkiej dr. Ritla, do dyrekcyjnej Rady kolejowej dr. Ruckera, zastępcą p. Tennera, do okręgowej Rady kolej. stanisławowskiej inż. Wekslera, zastępcą p. Chajesa. Przyjęto preliminarz budżetu na r. 1922 w sumie 24 miljonów.

P. Bol. **Lewicki** wymieniwszy szereg prac w Izbie i w życiu obywatelskiem sekretarza Izby, obecnego ministra poczt dr. Stesłowicza, zaproponował, aby z okazji 25-letniego jubileuszu jego pracy w Izbie, prezydjum Izby wysłało mu gratulacje imieniem całej Izby. Przyjęto ten wniosek hucznymi oklaskami.

Na tem wyczerpano porządek dzienny, poczem rozwinęła się dyskusja głównie w sprawie zamierzonej zmiany ustawy o ochronie lokatorów. W dyskusji wzięli udział pp. **Eisenstein, Maksymowicz** i dyr. Nick. Uchwalono wysłać z łona Izby delegację do Warszawy dla dopilnowania protestów, jakie w tej sprawie wniesiono co do wyjęcia lokali przemysłowych z pod ochrony lokatorów. Na skutek przemówienia dyr. Nicka w sprawie lichwiarskiego podniesienia cen za pokoje hotelowe, uchwalono zwrócić się do magistratu z prośbą, aby przeprowadzono rewizję cennika hotelarzy lwowskich. — Nastąpiło posiedzenie poufne.

Komunikaty.

Miejsce dla sierót. Komisja Instytutu ubogich chrześcijan rozpisała konkurs na pięć miejsc lub usamo religijnego dla sierot dziewcząt w wieku od 7 do 12 lat w zakładzie w Kaz mie za we Lwowie. Prośby z dołączeniem świadectwa ch zu śmierci rodziców lub jednego wentualnie wiadectw szkolnych wnosić należy do 15 grudnia br. do kancelarji instytutu (ul. Czarnieckie o 3b).

MIEJSKI ZAKŁAD APROWIZACYJNY.
We Lwowie, dnia 6. grudnia 1921.

SPRZEDAŻ CUKRU.

Zakład aprowizacyjny przypomina pp. kupcom rejonowym i zarządcom konsumów, że **dnia 9. grudnia w piątek rozpoczyna sprzedaż cukru**, przeznaczonego do rozdziału po 1 kg. na kartki nr. 24.

Cena cukru w drobnej sprzedaży wynosi 710 mk., prócz kosztów opakowania.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

W „Ulu".

Każdy nowy program „Ula" przynosi niespodziankę publiczności, która wie, że nic trudniejszego, jak odświeżyć repertuar i ulepszyć ansambl teatrzykowy, a łatwo wiele stracić. Ostatnie niespodzianki były wszystkie na ogół szczęśliwe, np. konferensjerę powierzono trafnie Tańskiej, która okazała wiele obiecującego nerwu. Czekamy na dalsze jej produkcje. Orwicz dał obrazek, który nastrojem — i zestrojem miłości i bólu tak odbiegł od kabaratowego programu. Było w tem coś, jakby poszum wczorajszych a uwiędłych już liści. Nowość baletowa. Bałeński z niewymienioną na afiszu partnerką, zyskał zasłużone brawa: Trzeba tańczyć tak, jak on: Gracja salonowa i parterowych akrobatów przypominająca zwinność oszalałego „shimmy".

Co do dawnego, wypróbowanego rezerwoaru sił, nie można oprzeć się pokusie uczynienia dwu uwag. Dlaczego Michałowski, wirtuoz instrumentu tak bogatego, dobiera na chybi-trafi deklamacje swe? Publiczność zbyt kocha Sewerynka, by mu pozwoliła męczyć się rzeczami drugorzędnymi, choćby o mocnej firmie. Drugie: dlaczego program tak wesoły („Ekspres" Bronowskiego!!) psuje się przez tak liche finale, jak pierwsza lepsza kleconka jednoaktowa? **Inszy.**

Z OPERY.

„Eugeniusz Onegin" Piotra Czajkowskiego.

Odmiana w repertuarze operowym, choćby nawet było nią wznowienie, zasługuje na uznanie. Jeśli natomiast wznowiona opera, jak „Onegin", wystawiona zostaje z tymi wszystkiemi niedomaganiami i niedorzecznościami, z jakiemi wystawiono ją poprzednio, to miast uznania spotkać się musi z ostrą krytyką.

Onegin, to nie jest „opera", w dosłownem znaczeniu, są to, jak sam kompozytor zaznaczył, „sceny liryczne", przeznaczone pierwotnie dla uczniów konserwatorjum petersburskiego. Przeniesione później na scenę, wydawały się z punktu widzenia reżysera, bardzo łatwemi do wystawienia.

Na naszej scenie, wystawiono operę tę wedle starego utartego szablonu po aktorsku, nie licząc się zgoła z danemi zawartemi w dziele Puszkina.

Pozostała więc nadal, stosowniejsza dla „Traviaty" sypialnia Tatjany, świetny salon w skromnym dworku Lariny, węgierskie mundury oficerów i zgoła nie stylowe kostiumy pań. Tatjana p. Argasińskiej była raczej Małgorzatą ze swoją blond peruczką, a przecież Puszkin wyraźnie wspomina, że jest to marzycielska główka o ciemnych włosach. Głosowo zadowoliła p. Argasińska w zupełności jej miękki i ciepło brzmiący sopran doskonale oddawał liryzm muzyki Czajkowskiego.

Po raz pierwszy właściwie dobrze obsadzoną była partja Olgi przez p. Green. Jej mezzosopran

o altowem zabarwieniu, swobodnie obracał się w niskich tonach, których sporo jest w tej partji.

Leńskiego śpiewał p. Prawdzic, a śpiewał go z takiem przejęciem, wiał w arję (scena pojedynku) tyle uczucia i smętku, że otrzymał przy otwartej scenie brawa. Im częściej słucha się Prawdzica tem większe zalety w głosie i śpiewie jego się odkrywa. Jest w tym głosie coś z tężyzny i spoistości jaką miał niezapomnianej pamięci ś. p. Józef Mann, a te właściwości są zdaje mi się, największą pochwałą dla p. Prawdzica.

Onegin w interpretacji p. Wiśniewskiego, miał bardzo szlachetnie zarysowane kontury, śpiewał jednak nadto pieściwie i z jednakiem nasileniem głosowem, tak że często na widowni nie można go było usłyszeć.

Krzyczenie na scenie miast śpiewania jest rzeczą brzydką, ale zbytnia ekonomja w śpiewie która stale stosuje p. Wiśniewski, pożądanego sukcesu nie odnosi.

Księcia Gremina śpiewał p. Horner ładnie głosowo, ale bez należytego wyrazu w ekspresji. Korzystnie wyróżniła się p. Bilińska jako Larina głos jej stał się okrąglejszy i wyrazistszy. Dzielnie spisywała się p Ostrowska w partji Filipiewny, a ładnie odśpiewanym kupletem francuskim, zwrócił na siebie uwagę, tenor p. Huess, tylko maska twarzy nadto wizji nerska, niczem nie usprawiedliwiała charakteru postaci, którą odtwarzał.

Chóry i orkiestra brzmiały jędrnie i soczyście pod kierunkiem kapelmistrza p. Bronisława Wolfstala.

Stanisław Lipanowicz.

Nadesłane.

KRONIKA SPORTOWA.

REPREZENTACJA POLSKI — TEAM LWOWA.

Dziś o godz. 2.30 odbędzie się powyższy match na boisku Pogoni. Zarząd L. O. Z. P. N., chcąc dać sposobność lwowskiej publiczności zobaczenia gry naszej reprezentacyjnej jedynastki, uzyskał sprowadzenie tejże do Lwowa, za co należy mu się szczera podzięka i uznanie. Przedsiębiorstwo to jest bezwzględnie ryzykowne, gdyż przy dzisiejszych kosztach przyjazd drużyny kosztuje bardzo dużo, co ma wyrównać dochód ze wstępów. Lwów zatem dziś zda egzamin czy zainteresowanie u nas sportem piłki nożnej jest naprawdę wielkie, czy może wielka czasem frekwencja na matchach jest wypływem innych okoliczności. Sądzimy, że publiczność tłumnie jawi się na matchu dzisiejszym, tem bardziej, że match ten w rzeczywistości przyniesie widok bezwzględnie najpiękniejszy, jaki mogliśmy widzieć w tym roku. Wysoka klasa graczy reprezentacyjnych i znana ambicja Lwowiaków, dają nam gwarancje, że walka będzie naprawdę interesującą i emocjonującą dla widza.

Wiedeń. Niedzielny match między mistrzem austrjackim Rapidem a Admirą zakończył się nieoczekiwanem zwycięstwem tego ostatniego klubu w stosunku 3 : 1. W ten sposób Rapid znowu, mimo sposobności łatwej, nie osiągnął pierwszego miejsca w tegorocznem mistrzowstwie, a szanse Amatorów wzmogły się niewątpliwie. Zestawienie dotychczasowych wyników mistrzowstwa austrjackiego podamy w najbliższej kronice.

KRONIKA EKONOMICZNA

+ **Ceny wytyczne dla m. Lwowa i powiatu lwowskiego.** Komisja dla badania cen dla m. Lwowa i powiatu lwowskiego ustaliła przed kilku dniami ceny artykułów pierwszej potrzeby, które są niestety w wielu wypadkach wyższe, aniżeli ceny na prowincji, w Krakowie i w Warszawie. Cen tych przekraczać nie wolno kupcom i producentom. Uderza to, iż ceny niektórych artykułów ustalone przez komisję dla badania cen są wyższe, aniżeli pobierane dotychczas, i że ceny na wsi w niektórych wypadkach wyższe są, aniżeli we Lwowie.

Za 1 litr mleka należy podług orzeczenia komisji płacić we Lwowie najwyżej 100 mk. Tymczasem komisja powiatowa ustaliła ceny na mleko po wsiach na 120 mk. za 1 litr mleka. Jaja we Lwowie po 30, na wsi po 28 mk. za sztukę. Śmietana 1 litr w mieście i na wsi po 300 mk. Ser na wsi winien kosztować po 300, a we Lwowie po 280 mk. za 1 kg. Masło na wsi 1600—2000, we Lwowie 1600—2200 mk. za 1 kg.

Mięso wołowe za 1 kg. 250—280. na wsi 240 do 280 mk. (w Nowym Sączu płacą za 1 kg. mięsa 135 mk.), szynka surowa 660, na wsi 760 mk., mięso wieprzowe 420. na wsi 400—440 mk., słonina 800. na wsi 780—800 mk., sadło 1000, na wsi 900 mk., smalec 1200, na wsi 1000—1200 mk.

Na zboże ustalono ceny za 100 kg.: żyto we Lwowie 8000, na wsi 7500 mk., pszenica 12.000, na wsi 11.000 mk., jęczmień 7500, na wsi 7000 mk., owies 8000, na wsi 8000 mk., mąka żytnia razowa za 1 kg. 100. na wsi 85 mk., pytlowana 70 proc. 120, na wsi 105 mk., pszenna 40 proc. 250. na wsi 220 mk., chleb pytlowany 130 na wsi 115 mk., pszenny 240 mk., bułki 50 gr. 13 mk., kasza hreczana 1 kg. 200, na wsi 180 mk., jaglana 180, na wsi 150 mk., jęczmienna 160, na wsi 160 mk., pęcak 120, na wsi 130 mk.

Jarzyny. Za 1 kg. marchwi we Lwowie pobierać mają 25. na wsi 40 mk., buraków 35. na wsi 40 mk., fasoli 180, na wsi 100 mk., ziemniaków 30, na wsi 25 mk., grochu polnego 150, na wsi 100 mk., kapusty kiszonej 60 mk.

Herbata 1 kg. 1.300 mk., kawy surowej 1.000 mk., palonej 1.300 mk., kakao 1.000 mk., ryżu 250 mk. we Lwowie i na prowincji. 1 kg. marmolady kosztować ma najwyżej 640 mk., powideł 500 mk., octu 70 mk., cykorji 400 mk., miodu 1.200 mk., kawy zbożowej 480 mk., drożdży 1 dkg. 66 f.

Cenę śledzi ustanowiono dla Lwowa za sztukę 40 mk., na rynku sprzedają je po 20 mk. za sztukę, a w Warszawie po 15 mk.

Cena szklanki **czarnej kawy** nie może przekraczać od 20 do 37 mk., białej 22—45 mk,, zupy od 30—50 mk. w pierwszorzędnych lokalach, w drugorzędn. 20—37 mk. **Mięso** gotowane 150—200 mk., pieczone 200—260 mk., smażone 220—300 mk., jarzyna 40—80 mk., legumina 80—120 mk.

Jabłka we Lwowie za 1 kg. 60—80 mk., deserowe 120—160 mk., na wsi od 60—100 mk.

Nafta we Lwowie i na wsi 1 litr 120 mk., 1 kg. świec parafinowych 500 mk.

Siano we Lwowie 100 kg. 3.500 mk., słoma 2.000 mk., otręby 4.500 mk.

Drzewo twarde rąbane 100 kg. 1.500 mk., drzewo miękkie rąbane 1.300 mk. Na wsi 1 sąg (4 metry sześcienne) loco las 8.000 mk., fura torfu 4.000 mk.

Nie ulega wątpliwości, że podane powyżej ceny wytyczne zostaną w najkrótszym czasie znacznie obniżone. Nie ma wcale racji, aby Lwów był najdroższem miastem w Polsce. Zalecamy tutejszej komisji dla badania cen porównanie cen ustalonych dla Lwowa z cenami na prowincji, w Krakowie i w Warszawie.

W dziale inseratowym dzisiejszego numeru „Kurj. Lw." podajemy ceny wytyczne, ustalone w Krakowie.

+ **Zlikwidowanie strajku górników w Czechosłowacji.** Z Pragi donoszą: Minister pracy i opieki społecznej Tuczny, oświadczył w parlamencie, że przedsiębiorcy górniczy po dłuższych naradach przyjęli wszystkie warunki robotników, wobec czego strajk będzie lada chwili zlikwidowany. O przyjęciu warunków zawiadomiono telegraficznie strajkujących górników zagłębia morawsko-karwińskiego (PAT.)

+ **Walka ze spekulacją w Austrji.** Austrjackie ministerstwo skarbu zapowiada uregulowanie handlu dewizami i walutami, w celu uniemożliwienia spekulacji. Prawdopodobnie akcje, dewizy i waluty zagraniczne oraz czeki zajęte będą przez państwo. Posiadacze walorów zagranicznych mają je zgłaszać w bankach rządowych. Rząd za powyższe depozyty da obligacje państwowe. Banki prywatne, oraz pokątni handlarze walutami nie będą mieli prawa sprzedawania obcych walut. Projekt ten przysporzy rządowi około 30 miljonów kor. w walutach zagranicznych. (AW.)

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów. 7. grudnia 1921.

Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym)

	Wartość nominalna — Ostatnia dywidenda	Płacą: Mkp.	żąd. Mkp.	transak. Mkp.
Bank akcyjny związkowy IV. i V. emisji	280—44·80	560·—	585	—·—
Bank Dyskon. we Lwowie	280—00	650,	—·—	—·—
Bank handl. w Poznaniu	1000—200	3600		—·—
Bank hip. akc.	280—30·—	950·—	0—0	—·—
Bank hipoteczny zem.	280—28·—	420·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—35·—	625·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140—7 —	400·—		—·—
Bank przemysłowy	280—35·—	600·—	—·—	—·—
Bank Ziemski kredyt. z K	280—35·—	600·—	—·—	—·—

Akcje Tow. handl. i przem.: Browary lwowskie 17000—, Tow. Chodorów 3075—375, Karpaty 1600 —·—, Ćmielów 3.00—3300, „Portland Szczakowa" —·—, „Galicja" 150 000 —·—, Gafota 2200—0000, Górka 7200—000, „Oikos" 5300—000, „Parowozy" 1300 —·—, „Patria" 4700—0000, „Pezet" 1000—000, „Pocisk" 875—000, Polski Glob 1000—000, Polska Nafta 1850—00, Polskie Tow. handlowe 800—00, Rakszawa 3300—000, Zakłady elektr. „Siersza" 1300—0.0, Gal. Zakł. górn. Siersza 9000—000, „Tepege" 6500—0000, Zieleniewski 5700—000, Żegluga polska 450—000.

Waluty: Ruble carskie po 100 rb. 500—600·— ruble carskie po 500 rb. 125·— 175·—, ruble carskie drobne —·— —·—, ruble dumskie (po 1000) 30·— 50 — ruble dumskie (po 250) 20— 40—, Ruble dumskie kerenki (po 40 i 20) —·— —·—, Karbowańce (po 1000) 3·— Grzywny (po 100 i wyżej) 6·— 10·—, 100 franków francuskich 2 5·— 250·— 0·, franków szwajcarskich 680·— 670·—, 1 sterling 13500— 14.00, 1 dolar amerykański 2800·— 3100·—, 1 dolar kanadyjski 2900·— 3200·—, Marki niemieckie po 1000 16·— 18·—, Marki niemieckie po 100 13·— 16·—, Marki niemieckie drobne 12— 15·—, Lei rumuńskie (po 100) 1900·— 2400, Lei rumuńskie drobne 18·— 23·—, Liry włoskie 135·— 145·—, Czeskie korony (po 500—1000) 32·— 39·—, Korony austr. niem. stempl. 0·40 0·50, Franki belgijskie —·— —·—.

Dewizy: Wypłata na Londyn 13 00—14500, na Paryż 23·500 25·500, Zurych 63·000—67·000, Praga 36—40, na Wiedeń 44 — 54, na Berlin 15·00 18 00, na Nowy Jork 3350 3650, Medjolan 13000—15000—, Bukareszt —·—

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa, 7. grudnia 1921.

Papiery procentowe.

Obligacje 5% z r. 1915/6 293.— Obligacje 6% z r. 1917 za Mk. 100 115.35 0, Obligacje 5% Banku Ziemiańskiego —·—, Listy zastawne 4½% ziemskie 100 290.— 292. 288, Listy zastawne 4% ziemskie 296 297.50 Listy zastawne 4½% m. Warszawy —·— 000 — 000, Listy zastawne 5% m Łodzi 000—·—, —·—, Listy zastawne 4½% m. Łodzi —·—, —·—, Listy zastawne 6% Banku kredytowego Hipotecznego 116—

Waluty i dewizy.

Ruble carskie po 100 —·—, Ruble carskie po 500 —·—, Ruble dumskie po 1000 —·— Ruble dumskie po 250 —·—, Dolary Stanów Zjednoczonych 3425 3460 3425 Dolary Kanadyjskie —·— —·—, Franki francuskie 253·00 — .53·00 00 00·00, Franki belgijskie 547, — 00, Franki szwajcarskie 717.50 Funty szterlingi 14300 14200 — 0 — —0— —0. Marki niemieckie 16.75 17 16· Marki fińskie 17· 16·50 Korony austrjackie 48· 47 —·— —, Korony Czechosłowackie 40·50 40— ——00·00, duńskie 000, Gdańsk 15·50 15·25.

Akcje.

Bank dyskontowy warszawski I—V 2625 2675 Bank dyskontowy warszawski IV. —·— —·—, Bank Handlowy Warszawski I—V 20.0 —·— 0—0 Bank Handlowy Warszawski II. —·—, Bank dla Handlu i Przem. w Warszawie. —·— 000

—o—

Marka polska za granicą. Budapeszt. Wied. BK. W oficjalnym obrocie notowano dziś markę polską 21.5—22.5. (PAT).

Berlin. W prywatnych obrotach notowano dyziś markę polską 6.70.

BIULETYN BANKU POLSKIEGO.

Notowania cen zbożowych. Pszenica 110—115. Żyto 74—75. Jęczmień 72—78. Owies 76—77. Kukurudza 92—93. Hreczka 72. Fasola 100—110. Proso 95—100. Groch 85—110. Wyka 60—63. Bobik 80—85. Łubin 35.

OGŁOSZENIA.

Ustanowienie cen wytycznych w Krakowie.

Komisja dla badania cen przy krakowskim urzędzie walki z lichwą ustaliła 3. grudnia b. r. dla miasta Krakowa następujące ceny wytyczne: Żyto 100 kg. 7.200—7.500 Mk. pszenica 100 kg. 10.500—11 000 Mk., jęczmień 100 kg. 7 200—7500 Mk., Owies 100 kg. 8.000—8.500 Mk., mąka żytnia razowa 1 kg. 90 - 95 Mk., mąka żytnia pytlowa 1 kg. 115—120 Mk., mąka pszenna 40-proc. 1 kg. 235—240 Mk., mąka żytnia chlebowa 1 kg. 120 Mk., chleb razowy 1 kg. 90 Mk., chleb pytlowy 1 kg. 115 Mk., bułki o wadze 6 dkg. 15 Mk., ziemniaki 1 kg. 38—40 Mk., mleko niezbierane 1 litr 150 Mk., mleko zbierane 1 litr 100 Mk., masło kuchenne 1 kg. 1.700 Mk., masło deserowe 1 kg. 2 000 Mk., śmietana kwaśna 1 litr 220—230 Mk., śmietanka słodka 1 litr 170—180 Mk., ser twarogowy 1 kg. 300—320 Mk., ser twardy 1 kg. 350 Mk., jaja świeże 1 szt. 25—30 Mk., jaja z wapna 1 szt. 13 Mk. wołowina 1 kg. 235 Mk., polędwica wołowa 1 kg. 295 Mk, cielęcina 1 kg. 220 Mk, wieprzowina 1 kg. 475 Mk., baranina 1 kg. 210 Mk., szynka praska surowa 1 kg 575 Mk., szynka praska gotowana 1 kg. 650 Mk. szynka praska krajana 1 kg 840 Mk., szynka westfalska gotowana 1 kg 910 Mk., boczek zwijany gotowany 1 kg. 830 Mk., karczek gotowany 1 kg. 830 Mk., kiełbasa surowa 1 kg. 420 Mk., kiełbasa polędwicowa 1 kg. 830 Mk., kiełbasa krajana 1 kg. 520 Mk., kiełbasa siekana lepsza 520 Mk., wędzonka surowa 1 kg. 610 Mk, wędzonka gotowana 1 kg. 630 Mk., salceson zwykły 1 kg 360 Mk. salceson z głowizny 1 kg. 415 Mk., salceson ozorkowy 1 kg. 415 Mk., kiszki wtrzech gatunkach 1 kg. 220 Mk., kiszka pasztetowa 1 kg. 415 Mk., smalec 1 kg. 1.100 Mk., sadło i bil 1 kg. 840 Mk., słonina biała 1 kg. 840 Mk., ryż łamany 1 kg. 240 Mk.. ryż cały 1 kg. 280 Mk., cukier 1 kg. 732 Mk.

POTRAWY i NAPOJE w RESTAURACJACH. Kawa biała I rzęd. kaw. z obsługą zawod. keln. jedna piąta 1 tr. 40 Mk, kawa biała bez obsługi zaw. keln. jedna piąta litr. 35 Mk., kawa czarna jedna ósma litr. 20 Mk., kawa biała I rzędn. rest. i kawiarn. z obsł. jedna piąta litr. 35 Mk., kawa biała II-rzd. rest. i kaw bez obsł. 30 Mk., rosół 20 Mk., zupa 30 Mk., sztuka mięsa 100 Mk., pieczeń cielęca 115 Mk., płucka, flaczki. bigos 75 Mk., pieczeń wołowa 115 Mk pieczeń wieprzowa 170 Mk., zraziki. sznycel, klops, gulasz 100 Mk., porcja ziemniaków maszcz. 30 Mk., porcja kapusty 30 Mk., jaja, jajecznica i masło z dodatkiem 25% do każdorazowych cen targowych, pieczywo z 10% dodatkiem. Winni przekroczenia tych cen będą pociągani do odpowiedzialności.

OGŁOSZENIE.

Wskutek reskryptu Województwa lwowskiego z dnia 11. listopada 1921. L.M. 4480 W. pr. w sprawie przyspieszenia rejestracji mienia ewakuowanego do Rosji i Ukrainy w czasie wielkiej wojny światowej i polsko-ukraińsko-rosyjskiej, oraz odnośnie do rozporządzenia Prezesa Głównego Urzędu likwidacyjnego w Warszawie z 12. sierpnia 1921 podanego do powszechnej wiadomości, wzywa się mieszkańców miasta ponownie, by we własnym interesie nie ociągali się ze składaniem odnośnych deklaracji, lecz wnosili je jak najrychlej, a to w dwóch egzemplarzach na przepisanych drukach do wymienionych poniżej Instytucji i Urzędów, przyczem zwraca się uwagę, że zgłoszenia te, poparte należytymi dowodami przyczynią się niemało do reewakuowania wymienionego mienia.

Przypomina się, że deklaracje wnosić można do:

1) Miejskiego Biura rejestracji szkód wojennych w Ratuszu (III. p. drzwi nr. 116);

2) Komisarjatów dzielnicowych;

3) Miejskiej Komisji szacunkowej szkód wojennych przy ul Trzeciego Maja 2.

4) Inspektoratu okręgowego pomocy rolnej przy ul. Kopernika 20.;

5) Izby handlowej i przemysłowej przy ul. Akademickiej 17.;

6) Inspektoratu przemysłowego przy ul. Kopernika 42

i 7) Urzędu konserwatorskiego Grona konserwatorów w gmachu Województwa przy ul. Czarnieckiego.

Odnośne formularze można nabyć po 10 i 15 marek polskich za egzemplarz w miejskim biurze rejestracji szkód wojennych w Ratuszu na III. piętrze w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

We Lwowie dnia 25 listopada 1921.

Józef Neumann, mp.

KONKURS

Wydział powiatowy w Tłumaczu rozpisuje konkurs na

posadę drogomistrza powiatowego

z siedzibą urzędową w Ottynii, w XI. stopniu służbowym funkcjonarjuszów państwowych z dodatkami drożyźnianymi temu stopniowi przysługującymi.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo przynależności i dowodu polskiego obywatelstwa, świadectwa z ukończonej szkoły konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym, względnie innej fachowej szkoły technicznej należy wnieść w terminie do 31. grudnia 1921 r. do wydziału powiatowego w Tłumaczu.

Pierwszeństwo pozostawia się odpowiednio ukwalifikowanym zdemobilizowanym z wojska polskiego.

Z Wydziału powiatowego

Komisarz rządowy

Piotr Szczepański.

7363

Dowództwo Okr. Korp. Nr. X. Przemyśl./L. 209/Z. Przemyśl dn. 29/XI. 1921 r.

Szefostwo Intendantury Okręgu Korpusu Nr. X. w Przemyślu L. 209 Z.

KONKURS NA DOSTAWĘ MIĘSA.

Szefostwo Intendantury Okręgu Korpusu Nr. X. w Przemyślu ogłasza niniejszem Konkurs na dostawę bitego mięsa wołowego i częściowo wieprzowego (raz w tygodniu) dla wszystkich formacji, szpitali i Zakładów Wojskowych, zaś mięso cielęcego tylko dla szpitali stacjonowanych w poszczególnych miejscowościach Okręgu Korpusu N. X. w Przemyślu w czasie od 1-go stycznia 1922 r do 30-go czerwca 1922 r. z prawem regulowania cen co miesiąc. Reflektuje się tylko na mięso wołowe w całych ćwierciach najlepszej jakości o wadze 120 kg. czterech ćwierci wołu. Ilość podanego podrobiu t. j. płuca, wątroba, śledziona, nerki i serce może wynosić najwyżej 5% dziennej dostawy mięsa. 2 kg. podrobiu liczy się za 1 kg mięsa. Kości zaś mogą być tylko z tej samej sztuki z mięsem. Niedopuszczalne są dodatki (doważki) luźnych kości. Mięso wieprzowe wydawane ma być w całych połówkach wraz ze słoniną grubą na grzbiecie najmniej 3 cm., sadłem. głową i nóżkami. 2 kg. podrobiu (jedne płuca na 2 połówki) liczy się za 1 kg mięsa. Jedna połówka wieprzowa ma ważyć najmniej 30 (trzydzieści) kg. Oddawanie mięsa odbywać się będzie przez dostawców w jatce rzeźnika (dostawcy) wprost oddziałom w obecności oficera prowiantowego. O wysokości zapotrzebowania mięsa dla danych oddziałów wojskowych, oraz o bliższych warunkach dostawy można zasięgnąć informacji w Szefostwie Int. O. K. w Przemyślu lub w odnośnych Wojsk. Rejon. Zakł. Gosp. Szczegółowe określenie warunków dostawy nastąpi przed zawarciem umowy na podstawie wyniku niniejszego konkursu. Ostemplowane oferty na dostawę mięsa dla poszczególnych formacji, Zakładów i Szpitali Wojsk. danego garnizonu lub też tylko dla pewnych formacji względnie na poszczególne miejscowości należy wnosić w terminie do 14. grudnia b. r. godz. 12-ta w zapieczętowanych, zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę mięsa do L. 209/Z do Szefostwa Intendantury Okręgu Korpusu Nr. X. w Przemyślu. Do oferty należy dołączyć dowód złożenia vadjum w gotówce lub papierach wartościowych, mające zabezpieczenie pupilarne w wysokości 5% (pięć procent) od wartości oferowanej miesięcznej dostawy mięsa. Vadium należy składać w kasie Komisji Gospodarczej Okręgowego Zakładu Gospodarczego w Przemyślu. Oferty, do których nie będzie dołączony dowód złożenia 5% vadjum nie będą rozpatrywane i pozostaną bez odpowiedzi. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w Intendanturze Ok. Korp. w Przemyślu dnia 15. grudnia o godz. 10-tej, poczem o wyniku konkursu zostaną niezwłocznie interesowani pisemnie zawiadomieni. 7364

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.